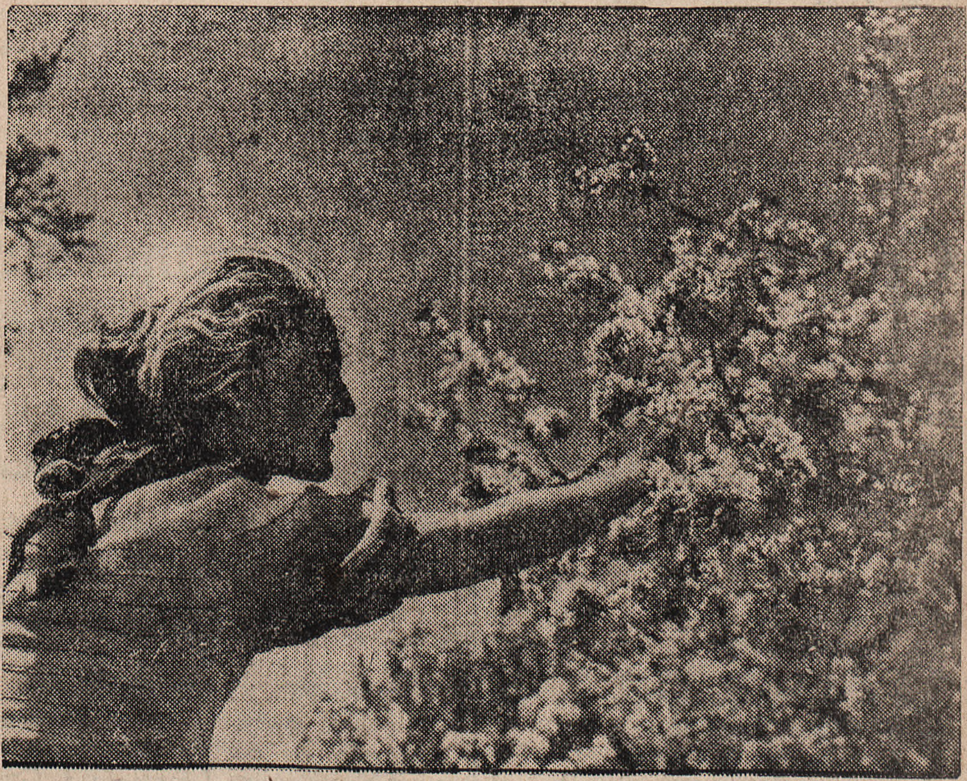
NIEDZIELA, 24 MAJA 1936 ROKU Nr. 80

MÓJ ŚWIATEK

Tygodniowy dodatek „Kurjera Zachodniego" dla dzieci.
Pod redakcją **Cioci Wandy.**



PRZY KWITNĄCEM DRZEWIE

W MAJU

Kościółek stary otwarł wierzeje,
wiosna weń weszła, wiosna radosna,
rozbłyskiem świateł ołtarz goreje;
a w nim Maryja, Matka litosna
w powodzi świateł, w kwiecia powodzi,
Niebios Królowa ku ziemi schodzi.

Przecieka słońce poprzez witraże,
tęczowych blasków rzuca kolisko
wiosna w róż pęki stroi ołtarze.
Tam się głów ludzkich pochyla nisko:
O Pani świata Niebios Królowo,
W Twoją opiekę weź nas na nowo.

A kędy przejdzie Mateńka Boska,
w żałobie nawet budzi nadzieje
pod spojrzeniem zasypia troska,
ból nagle cichnie, życie się śmieje
i modlitewnym śpiewem wybucha
a Marja patrzy, współczując, słucha.

Pani łąk kwietnych, pól, rosą lśniących,
Pani róż białych i leśnych dzwonków,
wysłuchaj modłów naszych gorących,
Ty, Która słuchasz pienia skowronków,
i żab różańca i muszek brzęku,
Matko, co Dziecię dzierżysz na ręku.

Matko coś przeszła przez wszystkie bóle
i wszystkie ludzkie poznała troski,
Tobie zwierzamy nasze niedole,
ześlij nam w dusze Twój spokój Boski
spraw, by w nas także rozkwitła wiosna
ufna, szczęśliwa, czynna radosna.

Co to są Igrzyska Olimpijskie?

Jeżeli macie w domu radjoodbiornik, słyszeliście zapewne o tem, że w Niemczech odbywały się tegorocznej zimy zawody sportowe, na które zjechali się zawodnicy z bardzo dalekich krajów. Nasze radjo transmitowało wtedy niektóre części tych zawodów, a mianowicie rozgrywki w hokeju na lodzie, wyścigi łyżwiarskie i zawody narciarskie. W pismach na całych stronicach podawane były sprawozdania z tych zawodów, a u samej góry w tytule wielkiemi literami wydrukowane było: Olimpjada zimowa albo też Igrzyska Olimpijskie.

Cóż to są owe Igrzyska?

Są to zawody w różnych gałęziach sportu, w których biorą udział przedstawiciele kilkudziesięciu państw i narodów. Odbywają się one co cztery lata w coraz to innem państwie. W tym roku właśnie te igrzyska urządzają Niemcy.

W zimie, w jednej z miejscowości w Bawarji zorganizowali oni zawody w sportach zimowych, a w lecie odbędą się zawody lekkoatletyczne w Berlinie, do których już ostatnie przygotowania czynią sportowcy w całym świecie.

Skąd się wzięły Igrzyska Olimpijskie, zwane inaczej Olimpjadą, od czego pochodzi ich nazwa?

Otóż igrzyska pochodzą z czasów bardzo dawnych. Jeszcze nas na świecie nie było, kiedy ludzie już starali się współzawodniczyć w szybkości biegu, w rzucie dyskiem, czy też skokiem.

Pojawiły się one na wiele wieków przed Narodzeniem Chrystusa w Grecji. Odbywały się one w kilku miastach, lecz najsławniejsze, największe urządzane były w miejscowości Olimp; stąd też nazwane zostały Olimpijskiemi.

Każdy Grek, mający krzepkie, zdro

we ciało, uważał za zaszczyt dla siebie uczestniczenie w zawodach sportowych, to też ściągały na igrzyska tłumy zawodników i dziesiątki tysięcy widzów.

Zawody były wielką uroczystością państwową, na czas ich trwania — a odbywały się przez cały miesiąc — ustawały wojny, kupcy ograniczali swój handel, rolnicy odrywali się od pracy na roli, wszyscy spieszyli na igrzyska.

W dzisiejszych igrzyskach — jak to już wyżej powiedziałam — biorą udział przedstawiciele różnych narodów. W starożytnej Grecji było inaczej: do zawodów stawać mogli jedynie obywatele greccy.

Program zawodów, osobno dla starszych i osobno dla młodszych — dorastających chłopców składał się z wyścigów konnych i pieszych, biegu w zbroi, rzutów dyskiem, oszczepem, skokami it p.

Igrzyska odbywały się w specjalnie zbudowanych stadjonach, czyli wielkich placach, okolonych zewsząd ławami kamiennemi. Zwycięscy zawodnicy jako jedyną nagrodę otrzymywali wówczas wieniec z gałązek z drzew oliwkowych, dziko rosnących w tak zwanym przez Greków świętym gaju.

Po wielu, wielu wiekach, bo przed kilkudziesięciu laty dopiero pewien Francuz, nazwiskiem hr. Piotr de Coubutin (czytaj Kuberts) rzucił myśl, aby wznowić igrzyska olimpijskie, ale już z udziałem wielu narodów. Jego projekt jest przyjęty przez inne narody i wkrótce powstaje Międzynarodowy Komitet Olimpijski, do którego należą przedstawiciele przeszło czterdziestu państw, między innemi także i Polska. W poszczególnych państwach są narodowe komitety olimpijskie, które przygotowują zawodników danego kraju do zawodów olimpijskich.

Pierwsze igrzyska olimpijskie w ten sposób zorganizowane odbyły się w stolicy Grecji, w Atenach, w roku 1896. Odbyły się one w Grecji, na znak, że stamtąd wyszły, tam powstały.

Czego Władek okrutnie żałował

(DOKOŃCZENIE).

Ledwie nadeszła godzina siódma rano, a już oboje rodzice udali się do szpitala, aby dowiedzieć się czy nastąpiła poprawa w zdrowiu ich synka. Z trwogą wchodzili w bramę szpitalną, niepokój targał nimi, czy aby zastaną Jaśka przy życiu.

Pierwszą napotkaną pielęgniarkę z oddziału zakaźnego zatrzymują i drżącym ze wzruszenia głosem, pytają: co z naszym Jaśkiem

Bezradnie rozłożyła ręce pani, cała ubrana na biało i szepnęła: noc spędził chory bardzo niespokojnie. Zastrzyki nie działają dostatecznie. Wciąż jest nieprzytomny. Ciągle wołał Panią. Lekarze powiedzieli, że jeżeli po jednym jeszcze zastrzyku gorączka nie spadnie, wtedy już nie będzie ratunku dla małego.

Ze stroskanem sercem wrócili znowu rodzice Jaśka do domu. Oczekiwał ich z niecierpliwością Władek. Ledwie usłyszał dzwonek, wybiegł do

przedpokoju, otworzył drzwi i nic nie mówiąc wlepił swoje oczy w oczy mamusine, jakby chciał w nich wyczytać, jaką wieść przynosi.

Nic nie lepiej — rzekła do niego mamusia, głaszcząc go po głowie. Lekarze powiedzieli, że Jaś jest bardzo chory, całą noc był nieprzytomny.

Władek ze skupieniem wysłuchał tych słów, poczem wrócił do swego pokoju. Właśnie kończył porządkowanie swoich zeszytów i książek. Wszystkie zeszyty Jaśka, które dawniej umyślnie mazał atramentem obłożył w nowy papier niebieski.

Na stoliku przy łóżku braciszka postawił wazonik z kwiatkami, tak jakgdyby tam leżał biedaczysko Jasiek, a nie w szpitalu.

Następnie szybko włożył płaszczyk i poszedł do sąsiedniego pokoju, gdzie oboje rodzice siedzieli zatroskani, bez ruchu, z głowami ukrytemi w dłoniach.

— Mamusiu — szepnął Władek — ja na pół godzinki wyjdę i zaraz potem wrócę. Skinieniem głowy wyraziła mamusia zgodę.

Władek wybiegł z domu i po kilku minutach klęczał już przed ołtarzem w pobliskim kościółku.

Panie Jezusku nie zabieraj mi braciszka. Niech on wyzdrowieje, a ja Ci przyrzekam Jezusku, że już nigdy, przenigdy niczem nie dokuczę Jaśkowi, zawsze będę dla niego dobry i będę się z nim bawił i pozwolę mu na swoim rowerze jeździć, ale niech on nie umrze. Za to będę Cię bardzo mocno kochał.

Ja wiem, że Ty mnie wysłuchasz, więc teraz pójdę do szpitala i powiem Jaśkowi.

Ledwie skończył tę rozmowę z Panem Jezusem przeżegnał się i już kłusem puścił się do szpitala. W bramie go zatrzymał woźny i nie chciał wpuścić do wnętrza, gdyż dzieciom nie wolno odwiedzać chorych.

Błagalną prośbą uzyskał jednak zezwolenie na wejście do wnętrza. Wpadł na korytarz, przebiegł go, rozglądając się bezradnie. Gdzie może być Jasiek? Wtem otwarły się drzwi i ukazał się jakiś pan w białym kitlu.

— A ty czego szukasz tutaj chłopcze — zapytał ów pan?

Zmieszał się Władek, zaczął gnieść czapkę w ręku i niebardzo pewnym głosem powiedział:

— Przyszedłem do mojego braciszka Jaśka, żeby mu powiedzieć, że on wyzdrowieje.

— A skądże ty wiesz, że on wyzdrowieje — zapytał zdziwiony lekarz.

— A ja to wiem z całą pewnością — odrzekł Władek i podniósłszy głowę śmiało spojrzał w oczy lekarza.

— Tak, prawdopodobnie wyzdrowieje, gdyż gorączka zaczyna spadać i już przytomny jest twój brat. Ale teraz zmykaj do domu, bo tu dzieciom nie wolno przychodzić.

— Już lecę proszę pana doktora, tylko niech pan doktór powie Jaśkowi, że ja, że ja Władek żałuję go i mówię, że już niedługo będzie zdrowy.

Uśmiechnął się doktór na te słowa ale obiecał powtórzyć słowa Władkowe Jaśkowi.

Teraz do domu! — szepnął do siebie Władek i jak strzała puścił się w znaną sobie doskonale drogę. Zadyszany wbiegł do mieszkania i nie zdejmując płaszcza wpadł do pokoju, w którym siedzieli rodzice.

— Mamusiu, tatusiu! Jasiek będzie zdrowy — to mówiąc rzucił się na szyję mamusi i zaczął ją mocno całować.

Oboje rodzice drgnęli, jakby z ciężkiego snu zbudzeni i jednocześnie spytali: skąd wiesz, że Jaś wyzdrowieje, gdzie ty byłeś?

— O ja wiem dobrze, bo wracam

od Jaśka, już ma mniejszą gorączkę i doktór przyrzekł mi, że powie Jaśkowi, że go całuję.

Poderwali się rodzice i oboje z największym pośpiechem udali się do szpitala, by usłyszeć z ust lekarza, że rzeczywiście niebezpieczeństwo już minęło i Jaś będzie zwolna powracał do zdrowia.

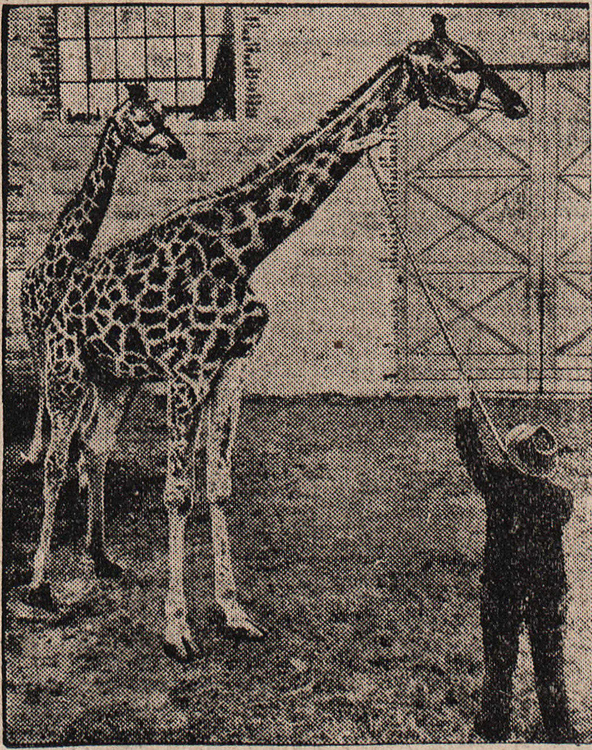
Po paru tygodniach pokój chłopców umajony był tak pięknie, że wyglądał jak ogród. Wszystkie gry były ładnie poustawiane, aby Jaś, bardzo jeszcze osłabiony mógł się niemi bawić.

Władek koło niego biegał i starał się go zabawić jak prawdziwie kochający brat.

Odtąd już nigdy nie był inny. A czasy z przed choroby Jaśka wspominał z prawdziwą przykrością, żałując gorąco, że mógł być tak niegodziwym dla swego młodszego braciszka.

PUK! PUK!

Na deszczułce przed oczkiem ula zasiadła sikora. Pięknie mieniły się w wiosennem słońcu zielone i żółte pióra zwinnego ptaszka.



Gdy żyrafa myje swoją brudną szyję...

Mało ją to w tej chwili obchodziło. Była głodna. Należał jej się obiad. Gdzież go łatwiej dostanie niż tutaj? Zapukała raz i drugi dziobem w deszczułkę.

Z wewnątrz odpowiedziało jej przeciągłe brzęczenie. Tam w ulu, skłębione wisiały pszczoły, jak wielkie, ciemne grona. Jakiegoś ruchu jednak można było się dosłuchać w pszczołowisku. Niektóre pszczoły zaglądały do komórek i posilały się miodem. Inne wydostawały się wśród ostrożnego przebierania nóżkami i skrzydłami na zewnątrz skłębionej gromady, aby swym siostrom umożliwić zmianę miejsca. Wszystkie w równej mierze mają korzystać z ciepła, panującego wewnątrz kłębu.

A wtem owo pukanie... Pszczoły zabrzęczały niespokojnie

Kto tam puka? Przyjaciel czy wróg? Czyżby ulowi groziło niebezpieczeństwo?

Królowa również zaniepokojona wysyła furtjankę.

Pójdź! Zobacz co się tam dzieje.

Z okrzykiem: „Niech żyje królowa" pszczoła wylatuje i wpada w rozwarty dziób sikory.

Napróżno ul cały czeka powrotu wysłanniczki.

A tu znowu: puk! puk!

Coraz inną pszczołę wysyła królowa na zwiady, lecz żadna nie wraca.

Coraz większe wzburzenie w ulu.

I nie będzie spokoju, aż sikora naje się do syta...

Wtedy z wesołym świergotem odleci, by jutro czy pojutrze zjawić się tu znowu i złowieszczo zapukać do ula.

Kasia Czarnulka

Odpowiadam na Wasze listy

WANDZIA STEFAŃSKA, Klimontów, WOSIK BOGUŚ, Zawiercie, RYŚ POPIOŁEK, ZUCH z Dąbrowy, ALUSIA SZOSTAKÓWNA w-m. Przyjmuję Was do naszej Rodzinki i cieszę się, że pozyskałam znowu tak miłych „siostrzeńców i siostrzeniczki". Pozdrawiam Was serdecznie.

BASIA BUJAKOWSKA, Będzin. Masz rację, Basiu, po co Ci pseudonim. Zresztą masz tak ładne imię, że napewno pseudonim najbardziej wymyślny nie mógłby być ładniejszy. Co do tej fotografji — to uważam, że p. Lazar powinien zrobić próbne odbitki wszystkich zdjęć. Ja zwrócę się do niego w tej sprawie. Pozdrawiam Cię, Basiu Kochana.

ŚWITEZIANKA w-m. Za bardzo ładny list, który wcale nie był za długi, dziękuję Ci bardzo i przesyłam Ci pozdrowienia.

WŁADZIA NOWAKOWSKA w-m. Zaszło małe nieporozumienie z logogryfem. Zamiast napisać morze — użyłam słowa ocean. Wszystkie odpowiedzi, które tylko miały logogryf błędnie rozwiązany uznaję za dobre i zaliczam do konkursu.

KAZIA CZARNULKA w-m. Oczywiście, że możesz brać udział w konkursie. Co do logogryfu, przeczytaj odpowiedź do Władzi Nowakowskiej.

HALINKA TOBOLSKA, Chojnice. Zmartwiłam się treścią Twego listu. Żałuję, że nie jestem w możności zrobić tego, cobym chciała dla moich Kochanych Przyjaciół z Rodzinki. Bardzo serdecznie całuję Cię, Halinko, a za nieumieszczenie Twego nazwiska przepraszam Cię. Byłam pewna, że ogłosiłam Twoją składkę na wspólne święcone. Eurazją nazywamy Europę i Azję razem.

WIOSENKA w-m. Twoja szarada jest b. ciekawa i chętniebym ją zamieściła, lecz obawiam się, że dla wielu Czytelniczek i Czytelników naszej gazetki będzie za trudna. Może zresztą zamieszczę ją w następnym numerze gazetki poza konkursem. Pozdrawiam Cię.

HALA MUSZANKA w-m. Co do logogryfu — masz rację — przeczytaj odpowiedź do Władzi Nowakowskiej. Cieszę się, że już wyzdrowiałaś. Nadeślij, Kochana, jakąś interesującą a nie trudną szaradę — a chętnie ją zamieszczę.

HALA NOWAKOWSKA w-m. Przeczytaj odpowiedź do Władzi Nowakowskiej. Rozwiązanie Twoje jest dobre. Przesyłam Ci pozdrowienia.

PELA CISZKÓWNA w-m. Szarada nie nadaje się a konikówka może trochę za trudna.

KRYSIA „SZAROOCZKA“ w-m. Bardzo Ci dziękuję za miły list i przyrzeczenie, że odtąd pisać będziesz regularnie. Logogryf Twój z pewną przeróbką zamieszczę. Pozdrawiam Cię.

DO WSZYSTKICH! Proszę Was bardzo, abyście listy podpisywali pełnem imieniem i nazwiskiem nawet wtedy, gdy używacie pseudonimu. Otrzymałam znowu kilka listów, na które nie mogę odpowiedzieć, bo są niepodpisane.

PSOTNY DJABLIK w-m. Owszem, możesz brać udział w konkursie. Nadsyłaj rozwiązania razem z siostrą. Ale nie bądź leniuszkiem!

ZWIASTUNKA WIOSNY w-m. Dziękuję Ci za list i pozdrowienia. Nawzajem Ci je przesyłam.

JADZIA STRZAŁKOWSKA w-m. Listy Twoje w okresie wakacji będę bardzo chętnie czytywała, a więc pisz. Również listy Twojej siostrzyczki sprawią mi dużą przyjemność. Napisz mi, kiedy poprzednie listy pisałaś do mnie i nadsyłałaś rozwiązania.

NINKA „NIEBIESKOOKA“ w-m. Cieszę się, że odezwałaś się znowu. Domyślam się, że byłaś zajęta temi przygotowaniami. Sprawozdanie z Dąbrowy z przyjemnością przeczytam. Co do logogryfu, przeczytaj odpowiedź do Władzi Nowakowskiej. Do konkursu wytrwałości zaliczona jesteś.

ŚNIEGULKA w-m. Za list dziękuję Ci serdecznie, a teraz oczekuję następnego. Napisz co zamierzasz robić przez wakacje. Pozdrawiam Cię.

JANUSZEK I HALINKA MĘDRKOWIE w-m. Przysyłajcie rozwiązania w jednej kopercie z wspólnie wypełnionym kuponem. Ale listy pisujcie do mnie osobno! Pozdrawiam Was, oboje, serdecznie.

FILATELISTA w-m. To niedobrze, że nie zbierasz znaczków polskich, przecież trzeba je także mieć w swoich zbiorach. Zresztą za sto czy więcej jednakowych znaczków polskich mógłbyś pewnie otrzymać kilka zagranicznych i w ten sposób powiększałbyś swoje zbiory.

KRÓLEWIANKA w-m. Do konkursu należeć możesz, lecz dalsze rozwiązania nadsyłaj z kuponami. Napisz, co będziesz robić przez wakacje, czy wyjedziesz gdzieś na wieś. Pozdrawiam Cię.

JUREK I WIRUSIA MORYSOWIE, Dąbrowa. Ze względów technicznych nie da się osobno dołączać kuponów do naszej gazetki. Naumyślnie na odwrotnej stronie kuponu nic nie jest wydrukowane, aby można go było wyciąć bez utraty kawałka opowiadania, czy rozrywek umysłowych.

NAPOLEONKA w-m. Za list z opisem uroczystości bardzo Ci dziękuję. Przyrzeczenie, które złożył chorąży, to nietylko w swojem imieniu, lecz również i Was wszystkich. Pozdrawiam Cię.

MARYŚ WACH, Dąbrowa. Zgadzam się na to, byś tak jak dotychczas nadsyłał rozwiązania. Napisz mi, co tam dobrego dzieje się u Ciebie. Cieszysz się, że już za miesiąc wakacje? Pozdrawiam Cię.

BASIA CHOŁDYKÓWNA w-m. Do Rodzinki „Mojego Światka“ należysz. Przesyłam Ci pozdrowienia Basiu!

KOMINIARKA w-m. Nie wiem jeszcze sama, czy podczas wakacji będzie się ukazywała nasza gazetka. Ciekawa jestem, jakbyście chcieli: aby się ukazywała, czy też, żeby była przerwa aż do końca wakacji.

BŁĘKITNY FIOŁEK w-m. Za list z ładnym opisem bardzo Ci dziękuję. Przesyłam Ci pozdrowienia.

JABŁUSZKO w-m. Jeżeli koniecznie chcesz wiedzieć, kiedy przypadają owe imieniny, natenczas spytaj o to koleżanek. One napewno Ci powiedzą, którego dnia obchodzą imieniny osoby tego imienia. Wiersz nie nadaje się bardzo do naszej gazetki.

Rozrywki umysłowe

ROZWIĄZANIA Z NR. 79 „MOJEGO ŚWIATKA“ SĄ NASTĘPUJĄCE:

Dla młodszych: 1) Czytajcie gazetkę dla dzieci „Mój Światek“. 2) hak, lak, rak, mak. 3) Lato.

Dla starszych: 1) Cieszcie się dzieci, wakacje nadchodzą. 2) Euroazja.

Spóźnione rozwiązania z nr. 78 nadesłały: Jasnowłosa Julcja i Finkówna Irena z Sosnowca.

DOBRE ROZWIĄZANIA W GRUPIE STARSZYCH NADESŁALI:

Z SOSNOWCA: Błękitny Fiołek, Chołdykówna Basia, Ciszkówna Aurelja, Danielówna Czesia, Filatelista, Głowniakówna Czesia, Królewianka, Kazia Czarnulka, Knapikówna Ala, Kudelska Basja, Krysia Szarooczka, Lorek Janina, Leśny Fjołek, Mędrkówna Halinka, Muszanka Hala, Napoleonka, Nabiałek Irena, Nowakowski Jerzy, Nowakowska Hala, Puta Stefan, Przedmolski Andrzej, Sokołówna Stefa, Sołtysikówna Hala, Stokrotka, Tom Mix i Halinka Jastrzębiec-Tobolska — Chojnice (Pomorze), Janek Urwis, T. H. Kalinowscy.

Z BĘDZINA: Bujakowska Basia, Kalinkówna Helena.

Z ZAWIERCIA: Wosik Bogumił.

Z DĄBROWY: Ryś Popiołek, Zuch.

———

DOBRE ROZWIĄZANIA W GRUPIE MŁODSZYCH NADESŁALI:

Z SOSNOWCA: Aksamitka, Jabłuszko, Kościakówna Wandzia, Małą Przyrodniczka, Roześmiane Słoneczko, Stefańska Wandzia, Skarszewski Genio.

Z DĄBROWY: Bernasikówna Duśka, Janiszowska Jagódka, Lisówna Ola, Ottówna Isia, Szostkówna Alusia, Wachówna Isia, Morysowie Jerzy i Wirusia.

Z BĘDZINA: Klich Jasio, Wilkówne Czesia i Danusia.

———

DOBRE ROZWIĄZANIA POZA KONKURSEM W GRUPIE STARSZYCH PRZYSŁALI:

Z SOSNOWCA: Ninka Niebieskooka, Ponsowa Różyczka, Strzałkowska Ala.

DOBRE ROZWIĄZANIA POZA KONKURSEM W GRUPIE MŁODSZYCH PRZYSŁALI:

Z SOSNOWCA: Bluszcz Jacuś, Ciszek Marjan, Kurkówna Hala, Kurkówna Irena, Mędrek Januszek, Nowakowska Władzia, Nabiałek Kazimierz, Psotny Djablik, Strzałkowska Jadzia.

———

A TERAZ ODGADNIJCIE!

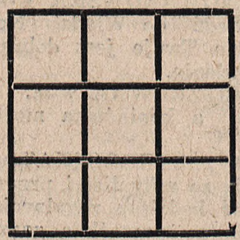
ŁAMIGŁÓWKI DLA CZYTELNICZEK I CZYTELNIKÓW PONIŻEJ LAT 9-CIU

I. SZARADA

(nadesłała Kazia Czarnulka)

Stoi na drodze, ręce rozkłada,
O nic nie pyta, a odpowiada.

II. KWADRAT MAGICZNY



W pole kwadratów wpisać wyrazy o podanem niżej znaczeniu. Wyrazy czytane poziomo i pionowo są jednobrzmiące.

Znaczenie wyrazów: 1) przyprawa do mięsa, 2) owad, 3) rzeka w Polsce.

III. LOGOGRYF.

Z podanych niżej sylab ułożyć wyrazy, których pierwsze litery czytane z dołu do góry dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) państwo w Europie, 2) samogłoska, 3) żyje w wodzie, 4) część ciała, 5) owad, 6) port w Polsce, 7) część twarzy, 8) zbiór drzew.

Sylaby: o o y fran ry sa gdy nia ko las gło cja ba wa.

———

ŁAMIGŁÓWKI DLA CZYTELNICZEK I CZYTELNIKÓW POWYŻEJ LAT 9-CIU

I. LOGOGRYF GEOGRAFICZNY

Z podanych niżej sylab ułożyć wyrazy, których pierwsze litery czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) Część świata, 2) miasto we Włoszech, 3) wyżyna w Azji, 4) część świata, 5) państwo w Europie, 6) pustynia w Afryce płd., 7) miasto w Małopolsce 8) wyspy podwodne spotykane na morzu, bardzo niebezpieczne wspak, 9) rzeka w Polsce, 10) rzeka w Ameryce płd.

Sylaby: a a a a bet dzwi fy ha ka ka ka la ma me nów na ne pol ra ry ri ro sja ty tar zon zja.

II. SZARADA

Każdy wie o tem, że mieszkam pod płotem.
Nie mam nóg, nie mam rąk,
Kto mnie dotknie — utnę jak bąk.

III. DODAWANKA

Samogłoska + przeczenie + nuta = imię żeńskie.

Przyprawa do mięsa + zaimek wspak + zebranie = miasto w Zagłębiu.

Spółgłoska fenetycznie + dostojnik żydowski = broń palna.